

## **Łowicz, Moskwa** | Decyzja piłkarza wywołała kontrowersje

Maciej Rybus nie zagra już z orzełkiem na piersi

20 czerwca zapadła decyzja w sprawie gry w reprezentacji Polski pochodzącego z Łowicza piłkarza Macieja Rybusa. Lakoniczny komunikat Polskiego Związku Piłki Nożnej mówił o tym, iż selekcjoner Czesław Michniewicz poinformował piłkarza o tym, że w związku z jego aktualną sytuacją klubową nie powoła go na wrześniowe zgrupowanie reprezentacji oraz nie będzie brał pod uwagę przy ustalaniu składu kadry, która pojedzie na mistrzostwa świata w Katarze.

Tydzień wcześniej wszystkie ogólnopolskie media obiegała informacja o tym, że Maciej Rybus zdecydował się pozostać w Rosji. Skończył się wprawdzie jego 5-letni kontrakt z Lokomotiw Moskwa, ale piłkarz zawarł nowy, dwuletni kontrakt, ze Spartakiem Moskwa. Jego decyzja wstrząsnęła wieloma osobami, które go krytykują za to, że w czasie trwającej wojny na Ukrainie, nakładania sankcji na Rosję, jej oligarchów i firmy, które nie wycofały się z rynku rosyjskiego, polski piłkarz nie odciął się – zawodowo – od Rosji.

### **Wpisany w putinowską propagandę**

Jak wiadomo, jego żoną jest Rosjanka, a dwójka dzieci nawet nie mówi po polsku, więc z osobistego punktu widzenia decyzja z pewnością nie była łatwa. A jednak wywołuje kontrowersje, zwłaszcza, że oficjalne komunikaty w tej sprawie – nie wiemy przez kogo pisane – pasują jak ulał do retoryki, jaka płynie na inne tematy z Kremla.

„Udało się i jestem bardzo zadowolony. Moja rodzina jest szczęśliwa. Od dawna jestem w Rosji, więc rozważyłem tę opcję. Czy na decyzję wpłynęło to, że moja żona jest Rosjanką? Też chciała tu zostać. Czuję się tu bardzo dobrze, moje dzieci chodzą do przedszkola.” – to jeden z krążących w internecie cytatów.

Na domiar złego menedżer „naszego” piłkarza, Mariusz Piekarski, w publicznych

wystąpieniach insynuuje, że powrót piłkarza do Polski, do której przybyły miliony Ukraińców, byłby dla rodziny Macieja Rybusa niebezpieczny. Za to stolica Rosji jest dobrym miejscem do kibicowania piłkarzom. To też wpisuje się w propagandę putinowską.

### **Rosyjski paszport?**

Ale o Rybusie możemy teraz przeczytać wszędzie i dużo. Obiektywnie patrząc na nie – jest on antybohaterem.

Jak napisał Dariusz Grzędziński we Wprost.pl, cytując Przemysława Langiera z Goal.pl – w Rosji piłkarz staje się narzędziem propagandy, a Rybus wpisał się w tę narrację, czy chciał, czy nie. Teraz więc będzie wykorzystany do pokazania Rosjanom, jak normalny jest kraj, w którym żyją.

A Sport.pl 20 czerwca informuje, że Rosjanie już zaproponowali Maciejowi Rybusowi wydanie rosyjskiego paszportu w trybie przyspieszonym, z związku z tym, że Polacy postąpili z nim „po świńsku” – tak miał powiedzieć Dmitrij Świszczew, przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej i Sportu.

### **Co mówią mieszkańcy i internauci?**

W naszej sondzie internetowej 66% respondentów było zdania, że Maciej Rybus nie powinien grać w reprezentacji Polski. Zanim decyzja ta zapadła, pytaliśmy o to w sondzie ulicznej mieszkańców Łowicza. Byli bardzo łagodni w ocenach, a wymienili dwa czynniki, które miały znaczenie: rodzina i pieniądze.

– Ciężko jest to rozpatrywać, jeśli wziąć pod uwagę, że ma żonę Rosjankę. Myślę, że wiele osób na jego miejscu postąpiłoby podobnie. Uważam, że względy prywatne przeważały nad polityką – powiedział pan Zbigniew.

Podobnie mówił Piotr: – To jego prywatna sprawa i w związku z tym nie powinny być wobec niego wyciągane jakikolwiek konsekwencje. To dobry zawodnik i dlatego powinien nas reprezentować w kadrze narodowej.

Dużo zrozumienia wyraził również Włodzimierz: – To jego prywatna decyzja, która, tak sądzę, wynikała z troski o rodzinę. Sytuacja nie jest taka oczywista, gdyż dobrze wiemy, co grozi ludziom w Rosji za otwarte manifestowanie swoich poglądów. Ja do niego nic nie mam.

– Znam go osobiście. Nigdy się nie lubiliśmy, dlatego nie chcę się wypowiadać na jego temat – dyplomatycznie odpowiedział kolejny mieszkaniec.

17-letni Miłosz był za to bezpardonowy: – Myślę, że tu po prostu chodzi o kasę. Otrzymał korzystną dla siebie ofertę, więc z niej skorzysta. Oliwier, również 17-letni, dodał: – W dzisiejszych czasach nie da się oddzielić niczego od polityki. Myślę, że stąd taka fala hejtu

18-letni Mateusz również był zdania, że żadne konsekwencje nie powinny być wyciągane wobec piłkarza. – Maciej Rybus dzięki grze w Pelikanie mógł rozpocząć swoją karierę, ale w późniejszych latach nie zapomniał o swoim pierwszym klubie. Kwestia transferu to wyłącznie kwestia kasy. Gdyby dostał korzystniejszą ofertę z jakiegoś zachodniego klubu, pewnie by z niej skorzystał.

### **Honorowy Obywatel Łowicza. Nie każdy był za**

Przypomnijmy, że Maciej Rybus w rodzinnym mieście 28 maja 2018 r. odebrał honorowe obywatelstwo. Decyzję w tej sprawie jednogłośnie podjęła Rada Miejska, a wcześniej kandydaturę rozpatrywał Sąd Honorowy, jednak nie obyło się bez kontrowersji. Po raz pierwszy dyskusja nt. honorowego obywatelstwa toczona była publicznie na sesji rady Miejskiej, a nie tylko podczas obrad Sądu Honorowego (w jego składzie pracowali burmistrz Krzysztof Kaliński, ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej Michał Trzoska, a także radni Zofia Kroc, Zofia Wielemborek, Grzegorz Durka i Jakub Wolski).

I właśnie na sesji w lutym 2018 roku niektórzy radni wyrazili swoje wątpliwości dotyczące tego, czy powinien on to honorowe obywatelstwo dostać. Wyrażali je: Henryk Zasępa, Robert Wójcik i Marek Boroski. Henryk Zasępa zwracał uwagę na skromne uzasadnienie wniosku, który został złożony przez Krystiana Cipińskiego (ale podpisało się pod nim 6 radnych).

Miało ono objętość jednego akapitu. Radny wskazał wówczas, że Maciej Rybus promuje Łowicz, ale jego zasługi są zbyt skromne na Honorowe Obywatelstwo. Bardziej właściwy byłby inny tytuł, np. Ambasador Łowicza (miasto wówczas takiego nie miało, obecnie jest też możliwość nadania tytułu Zasłużony dla Miasta Łowicza).

Marek Boroski również ocenił, że piłkarz miał za mało zasług na honorowe obywatelstwo, jest po prostu przeciętnym graczem w reprezentacji Polski. Robert Wójcik mówił, że nad kandydaturą Macieja Rybusa trzeba się zastanowić, ponieważ wzbudza ona kontrowersje.

Innego zdania był Michał Trzoska. Oceniał, że 28-29 lat (Rybus miał wówczas niespełna 29 lat) to dla piłkarza szczyt kariery, więc później na uhonorowanie go będzie za późno.

Wiceburmistrz Bogusław Bończak stał na stanowisku, że takiego piłkarza jak Rybus Łowicz nigdy nie miał i długo nie będzie miał. Krzysztof Igielski również chciał docenić sportowca za to, że wychował się w trudnym środowisku i miał w sobie tyle determinacji, aby rozwijać talent. Tylko sobie zawdzięcza, że doszedł tak daleko.

Sam wnioskodawca, Krystian Cipiński, podkreślał, że mało które miasto ma takiego Maćka Rybusa i jest to nie tylko wybitny sportowiec reprezentacji Polski, ale też zawodnik Lokomotiw Moskwa – pierwszoligowej rosyjskiej drużyny. Ponadto włącza się w akcję Gwiazdy na Gwiazdkę, której Krystian Cipiński jest głównym organizatorem. – Będzie zaszczycony, gdy taki tytuł otrzyma – mówił przed czterema laty Cipiński.

Ocenił też, że wypowiedzi Zasepy, Boroskiego i Wójcika na temat Rybusa były abstrakcyjne, bo to „całkowity brak zrozumienia dla osiągnięć sportowych piłkarza z Łowicza”.

### **Odebrać honory?**

Dokładnie dwa lata temu na forum Rady Miejskiej w Łowiczu przetoczyła się dyskusja na temat odebrania Honorowego Obywatelstwa Łowicza bp. Andrzejowi Dziubie, w związku z podejrzeniem, że tuszował on przypadki pedofilii w diecezji łowickiej. Wtedy jednak

okazało się, że regulamin tytułu tego nie przewiduje. Padła propozycja ze strony radnego Roberta Wójcika, aby go zmienić. Z naszych ustaleń wynika, że została przygotowana stosowna zmiana uchwały na temat honorowego obywatelstwa, jednak nie została ona przedstawiona radnym. Gdy teraz o sprawę pytaliśmy radnych, którzy wypowiedzieli się na temat tytułu dla Maciej Rybusa, niektórzy z nich przyznają, że do sprawy trzeba będzie wrócić – jest to nieuniknione.

Robert Wójcik, podobnie jak przed 4 laty, uważa, że Rybus był na te honory za młody, więc było ryzyko, że w jego życiu wydarzy się coś, co go zdyskredytuje jako osobę posiadającą taki tytuł. Wprawdzie nie można było przewidzieć, co dokładnie się stanie, ale takie ryzyko istniało. Już sam fakt, że były wątpliwości, pokazuje, że nie był dobrym kandydatem do tytułu, bo gdyby był dobrym, tych wątpliwości by nie było.

– Jestem w stanie zrozumieć jego względy rodzinne i rozterki, choć myślę, że jego żona, gdyby go kochała, poszłaby z nim i z dziećmi na koniec świata. Oczekiwałbym jednak od niego chociaż tego, aby się „odciął” od polityki, od tego co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Ja wiem, że to nie z jego winy, ale piłka to są duże pieniądze, niewspółmierne do wyników, niewspółmierne do niczego. On w tej sytuacji przechodzi z jednego dobrego klubu do drugiego dobrego, co jest wykorzystywane propagandowo – mówi radny.

Zastanawia się, kim Rybus się dzisiaj czuje i dlaczego zostaje w Rosji – bo przypuszcza, że stać go na to, aby stamtąd wyjechać. Na koniec przyznaje, że jeszcze rozpatrzyłby za i przeciw, ale on byłby za tym, aby honorowe obywatelstwo Rybusowi zabrać. Jego zdaniem nadanie tego honoru było podyktowane względami koleżeńskimi, więc dzisiaj Krystian Cipiński, Krzysztof Olko i Bogusław Bończak mają największy problem. To oni powinni wyciągnąć wnioski.

Przeciwnego zdania jest Marek Boroski, który powiedział nam, że 4 lata temu miał wątpliwości, co do przyznania tytułu, bo piłkarz był na to za młody. Teraz jednak mu

współczuje, bo wyobraża sobie, jak bardzo musi być rozdarty. – Nieładnie z nim postąpiono – mówi o wykluczeniu z reprezentacji Polski. Uważa też, że Łowicz nie powinien mu zabierać Honorowego Obywatelstwa, bo nie zaszły takie okoliczności, aby do tego dążyć.

### **Błędy się zdarzają, ale...**

Henryk Zasepa w rozmowie z nami przyznaje, że spotkał się już z opiniami, że miał rację sceptycznie podchodząc do propozycji nadania tytułu. – Głosowałem za, tak jak wszyscy, ale uważałem, że sama gra w reprezentacji Polski to za mało. Czy chciałbym, aby tytuł odebrano? Nie zastanawiałem się nad tym. Ale przecież błędy się zdarzają. Trzeba wiedzieć jak z nich wyjść – mówi ogólnie.

Krzysztof Olko nie chce oceniać Maciej Rybusa, bo nie wie, jakie względy zaważyły na jego decyzji, ale podkreśla, że w obecnej sytuacji wolałby, aby Polacy nie grali w klubach piłkarskich w Rosji, w tym konkretnym przypadku przypuszcza, że Rosjanom zależało, aby zatrzymać u siebie reprezentanta Polski. Widzi medialny atak na piłkarza i uważa, że sprawa jest bardzo trudna, a pełny obraz tego, co się teraz stało, będziemy mieć za jakiś czas. Historia oceni Macieja Rybusa.

Obecnie nawet jego przyjazd do Polski będzie źle odbierany i negatywnie komentowany, bo jest on rozpoznawalny.

Jeśli już by spekulował, to wyobraża sobie raczej, że decyzja o pozostaniu w Rosji była podjęta przez żonę piłkarza. On sam mógł nawet nie przypuszczać jak źle zostanie to odebrane w Polsce.

### **Cipiński: Maciek nikomu nie wyrządził krzywdy**

Najwięcej zrozumienia dla Rybusa ma Krystian Cipiński. Jego zdaniem nadanie honorowego obywatelstwa piłkarzowi – za sławienie Łowicza, idei szkolenia młodych piłkarzy i wkład w akcje charytatywne – było i jest uzasadnione. Tytuł jest jego prawem niezbywalnym i zgodnie z uchwałą nie można mu go odebrać.

– Sytuacja Maćka jest mocno skomplikowana. Radykalne oceny jego decyzji przychodzą zbyt łatwo. Nie jest w żaden sposób związany z polityką i rosyjskim reżimem, natomiast miejmy na uwadze to, że w Rosji żyje od lat, a co najważniejsze, ma tam rodzinę – mówi w odpowiedzi na nasze pytania. – Warto przy „ferowaniu jakichkolwiek wyroków” pamiętać, jak dużo zrobił dla społeczności Łowicza.

Pytany o to, czy Maciej Rybus nadal będzie ambasadorem turnieju charytatywnego Gwiazdy na Gwiazdkę, odpowiada, że będzie to temat do dyskusji na początku września, bo wtedy rozpoczną się przygotowania do imprezy. – Nie chcę wybiegać za bardzo w przyszłość. Nie potrafię określić, w jakiej formie i czy w ogóle będzie zaangażowany w akcję, ale nie jestem za tym, by wykluczać jego pomocy – mówi Cipiński, podkreślając, że turniej organizowany jest z myślą o niepełnosprawnych dzieciach (na ich leczenie od 2012 roku zebrano już prawie 600 tys. złotych) i GnG na pewno będą kontynuowane.